

Aktualności

22.03.2021 22:57

Liczba wyświetleń: 134

Treść

Patrząc na nowy budynek biblioteki w Przysietnicy wielu mieszkańcom nasuwają się wspomnienia swoich pierwszych pożyczonych książek, ich zapachu, półek, z których zostały zdjęte. Ale przede wszystkim wspomnienia związane z osobami, które podawały te książki, zachęcały do przeczytania. Niczym na jawie wielu pięćdziesięciolatkom i nieco starszym przewijają się w pamięci obrazy bibliotekarzy – pana Jana Jakubowskiego, jego żony pani Krystyny Jakubowskiej. Początki biblioteki związane są z rozpoczęciem pracy nauczycielskiej w Szkole Podstawowej w Przysietnicy przez Jana Jakubowskiego, który wg zapisków „w 1947 roku przywiózł w plecaku książki z Powiatowej Biblioteki Publicznej w Nowym Sączu. Tak powstał Punkt Biblioteczny”. Książki te znalazły miejsce w szafie w pokoju nauczycielskim szkoły. W następnych latach księgozbiór się powiększał, punkt zaopatrywany był przez Gminną Bibliotekę w Starym Sączu. Przeniesiono też bibliotekę do pomieszczenia na piętrze budynku szkoły, które miało osobne wejście od strony ulicy. Ułatwiało to korzystanie z biblioteki czytelnikom. W 1954 roku z chwilą powstania w Przysietnicy Gromadzkiej Rady Narodowej – Punkt zostaje przekwalifikowany na Bibliotekę Gromadzką, a Pan Jan Jakubowski staje się etatowym pracownikiem na ½ etatu. Po akcji scaleniowej Gromadzkich Rad Narodowych staje się filią Biblioteki Gromadzkiej w Barcicach, a następnie w Starym Sączu. W następnych latach Biblioteka nie mając swojego budynku zmieniała lokum. I tak w 1976 roku Filia musiała się przenieść z budynku szkolnego do pobliskiego domu

prywatnego pana Jana Gądka. W 1977 roku kierownikiem filii została żona pana Jana Jakubowskiego – Krystyna Jakubowska, która pracowała do końca 1980 roku. Po niej kierownictwo filii przejęła pani Maria Ptaśnik i równocześnie przeniesiono Filię do jej prywatnego domu. U państwa Ptaśników biblioteka była 11 lat, do 1990 roku. Zajmowała pomieszczenie w suterenie o powierzchni 20 m². Otwarta dla czytelników była popołudniami, ok. 3 godz. dziennie. Jak wspomina pani Maria i pan Kazimierz odwiedzających w tamtych latach było bardzo dużo, pan dyrektor Wnęk rozważał nawet zwiększenie etatu, ale ze względu na zawodową pracę gospodarzy było to niemożliwe i odkładano to na dalszą przyszłość. Książki miały wartość, czytelnictwo było autentyczne, bardzo duże, w różnych przedziałach wiekowych. Dlatego też po wybudowaniu budynku Remizy Strażackiej znowu bibliotekę do niej przeniesiono, nastąpiło to w 1990 roku. W nowym miejscu na pełnym etacie krótko pracowała pani Marta Sowa, następnie pani Jolanta Gruca, Natalia Marduła i obecnie od 2009 roku pani Wioletta Orłowska. D 1990 roku były krótkie przerwy w prowadzeniu biblioteki, związane to było ze zmianami organizacyjnymi, przejmowaniem biblioteki przez nowe osoby. W niedługim czasie otwarty zostanie nowy budynek biblioteki na miejscu dawnego starej remizy strażackiej czy też „dawnego domu ludowego” jak potocznie ją nazywano. Myślę, że wykonany został „swoisty testament” dawnych działaczy przysietnickich, naszych wielkich poprzedników, którzy marzyli, aby to miejsce nadal służyło wszystkim mieszkańcom jako centrum kultury, a taką funkcję spełnia współczesna biblioteka. (opr. Zofia Golonka wykorzystując materiały z kroniki biblioteki oraz wspomnienia bibliotekarzy)